Nr. 251. Lwów, Niedziela dnia 9. Września 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Im. P. M.
Jutro: Mikołaja z Tol.
Pojutrze: Prota i Jacka.

Grecko-katolickie.
Mojseja.
Usik. hł. Joana.
Aleksandra.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 30 m.
Zachód „ o 6 g. 25 m.
Barometr 761. Pogoda.

Reformy na Kulparkowie.

II. Przyczynę wielkiej ilości szałowych, wpływającej bezsprzecznie na zwiększenie się śmiertelności w zakładzie Kulparkowskim, upatruje dyrektor zakładu w niedogonie (fuzlu okowicianym). Wywiady bowiem lekarskie wskazują, że w roku 1886 na 342 chorych na gwałtowne szaleństwo 92 (zatem 27 proc.) dosłało tej choroby wskutek nadużycia napojów wyskokowych. Ponieważ zaś ilość wszystkich obłąkanych) z rozmaitemi formami choroby). u których powodem choroby było pijaństwo, wynosiła 154, więc dotkniętych szaleństwem było 60 na stu pijaków oddanych do zakładu. A że w innych krajach monarchji używanie napojów wyskokowych jest równie znaczne, a chorych szałowych w tamtejszych zakładach bywa stosunkowo mniej, więc przypisać to można chyba gorszej rektyfikacji spirytusu w naszym kraju. *Mimo to wiedeńskie Koło polskie uchwalając nowy podatek od spirytusu — odrzuciło wniosek p. Lewakowskiego o zaprowadzenie przymusu rektyfikacyjnego. Tak dalece zależało mu na prosperowaniu Kulparkowa!*

Co do śmiertelności w dziale szaleńców gwałtownych, Kulparków nie jest wyjątkiem, któryby wymagał usprawiedliwienia. W dziale tym umarło 34 czyli 9.9 proc., wtedy gdy na wszystkie działy razem przypada 10·8 proc. w stosunku do leczonych. Zresztą wyższy procent wykazują wszystkie inne zakłady. I tak w Bernie na 119 szałowych umarło 24 tj. 20·1 proc.; w Pradze na 155 szałowych umarło 16 tj. 10·3 proc.; w Dobrzanach na 50 szałowych umarło 6 tj. 10·3 proc.

Podnoszono w Sejmie okoliczność, że w roku 1886 opuściło zakład Kulparkowski 31 szaleńców na żądanie ich rodzin, przypisując objaw ten obawie rodzin, aby nie zostawiać drogich im osób tam, „gdzie trzecia część w przeciągu roku ginie“. Jest to mylne wytłumaczenie tej cyfry, bo takie wydalania na żądanie rodziny za rewersem są ustawą wskazane i praktykują się we wszystkich zakładach, a Kulparków nie jest w tym względzie wyjątkiem. Z wiedeńskiego zakładu odebrały rodziny 165 osób w r. 1886, z Feldhofu 79, z Berna 93, z Dobrzan 164, z Pragi 203, z Niederhardt 38, z Kulparkowa 83. W liczbie tej byli tak samo szałowi jak i z innych kategoryj, a jeżeli w Kulparkowie opuściło zakład więcej z grupy szałowych, to dlatego, że grupa ta była stosunkowo większą niż w innych zakładach. Śmiertelność zaś w rubryce szaleńców nie jest „trzecią częścią“, jak w Sejmie mylnie twierdzono, lecz niespełna dziesiątą.

Dla porównania przytaczamy nareszcie, że w dwóch latach, tj. w roku 1885 i 1886, wydarzyło się w zakładzie dla obłąkanych w Wiedniu 14 wypadków nieszczęśliwych, w szczególności: jeden chory powiesił się, trzech udławiło się, sześciu uszkodziło się ciężko przez przypadek, jednego zranił ciężko drugi chory, jeden zmarł nagle w separatce, a w dwóch wypadkach chorzy zranili ciężko posługaczy, uciekło zaś dwunastu. W roku 1887 w zakładzie Niederhardt w górnej Austrji, powiesił się jeden chory, jeden wywichnął sobie ramię, a trzech uciekło; w Klosterneuburg jeden rozpruł sobie brzuch i poderżnął gardło, jedna złamała przedbark, a dwoje uciekło; w Feldhof w Styrji jeden strzelił do siebie, 17 uciekło; w Pradze zaszło jedno samobójstwo, a dwa ciężkie uszkodzenia chorych przez dozorców, trzech uciekło; w Dobrzanach w Czechach jeden chory zabił się, wyskoczywszy z okna, trzech uciekło, w 8 latach było tam 6 samobójstw; w Bernie na Morawie jeden chory udusił się, pięciu uciekło, a jednego dozorca pobił. To są dane urzędowe, które Wydziały krajów koronnych w odpowiedzi na zapytania nadesłały Wydziałowi krajowemu.

W przekonaniu, że — mimo nieszczęśliwych wypadków, jakie się w Kulparkowie wydarzyły i mimo usterek, które się tam już usunąć starano, ten zakład krajowy nie zajmuje pośledniego miejsca między zakładami dla obłąkanych, w zamiarze zapobiegania — o ile to leży w ludzkiej mocy — nieszczęściom i brutalnemu obchodzeniu się z chorymi, pragnąc otoczyć obłąkanych jak najobszerniejszą opieką, nareszcie w nadziei przywrócenia i naszym zakładom niezupełnie słusznie zachwianej reputacji przez naoczne przekonanie się mężów zaufania i nauki, że stosunki w naszych zakładach krajowych nie są gorsze niż w innych zakładach dobrze urządzonych — Wydział krajowy wnosi, aby Sejm raczył zezwolić na utworzenie komisji ochrony obłąkanych.

Podobne komisje są już od dawna w życie wprowadzone z odmianami, wypływającemi z miejscowych stosunków, w Anglji i Belgji pod nazwą *La commission parmanente d' inspection des établisements d'aliénés.* Komisjom tym zawdzięczają pomienione kraje po największej części rozwój swych zakładów dla obłąkanych i ludzkie obchodzenie się z chorymi. Spodziewać się należy, że i u nas taka komisja sprowadzi dodatnie skutki. Zadaniem tej komisji byłoby: czuwać nad tem, ażeby zdrowych nie zatrzymywano w zakładzie i ażeby z chorymi obchodzono się zgodnie z nauką i po ludzku; wysłuchać skarg i zażaleń chorych; czuwać nad tem, ażeby funkcjonarjusze zakładów dokładnie pełnili swe obowiązki i ażeby służba była doborową, nareszcie przedkładać wnioski, czy nie należałoby wprowadzić jakich ulepszeń. Komisarze mieliby prawo i obowiązek odwiedzać niespodzianie zakłady Kulparkowski i Krakowski, gremialnie lub pojedynczo, ile razy uznają to za stosowne, a przynajmniej dwa razy do roku.

Z każdych odwiedzin mieliby obowiązek zdać sprawę Wydziałowi krajowemu na pismie. Do składu komisji proponuje Wydział krajowy oprócz szefa departamentu szpitali, dwóch fachowych lekarzy, oraz dwóch mężów zaufania, oznaczając ich czas urzędowania najmniej na lat 3.

Na tem kończy Wydział krajowy swe sprawozdanie o zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie, podając na wstępie przebieg i rezultat śledztwa dyscyplinarnego, wytoczonego funkcjonarjuszom zakładu z powodu znanego wypadku z hr. Dzieduszyckim.

Czynności Wydziału krajowego.

VI. „Nowela do ustawy drogowej wprowadzoną została w życie wszędzie (z małymi wyjątkami) bez oporu i przeszkód znaczniejszych“ — oto jest ta błoga pewność, do której doszedł Wydział krajowy na podstawie 71 relacyj wydziałów powiatowych. Z tych relacyj wydrukował Wydział krajowy 15, oczywiście takich, które odpowiadały jego zamiarom i zdolne były poprzeć jego dowody. Dlatego też z 29 powiatów wykazujących rezultaty najmniej pomyślne, zamieścił tylko jednę relację, z 6 powiatów mniej pomyślnych dał 3 relacje, a z 42 najpomyślniejszych — 11 relacyj. Przypatrzmy się jednak bliżej tym relacjom, poczynając od najpomyślniejszych.

Najwięcej błogo usposobione są powiaty lwowski i mościski. Niestety, w relacjach tych powiatów widzimy więcej szumnych frazesów i czczego gadania o tem, co robił wydział powiatowy, niż faktycznego przedstawienia tego, co właściwie dzieje się w gminach. Obie te relacje robią wrażenie owych biurokratycznych sprawozdań z przed r. 1848, których kwintesencją było zwykle: akta znajdują się w porządku, a więc wszystko dobrze. Nieśmiało tylko wypowiada wydział powiatowy lwowski, że chociaż nowa ustawa drogowa w gruncie rzeczy jest doskonałą i „prawdopodobnie“ zmian żadnych wymagać nie będzie, jednakowoż w razie ewentualnej reformy pożądanem byłoby uproszczenie administracji drogowej. Wspomina również o oporze jednej gminy przeciw wygotowaniu preliminarza prestacyj drogowych, a to „w skutek podburzających przeciw tej ustawie artykułów *Dila.*

Z dalszych „najpomyślniejszych“ powiatów krakowski konstatuje, że pisanina, jakiej wymaga nowa ustawa, jest bardzo skomplikowana, i że wydział powiatowy dozwalał gminom ulgi, znoszące niektóre przepisy ustawy. Wydział powiatowy bocheński o oporze czterech gmin, które się dotychczas uchylają od wykonywania noweli *mimo zarządzonych środków przymusowych.* Co to za środki — o tem milczenie. Wydział tarnowski wspomina o oporze 27 gmin; reszta gmin niespornych przedłożyła preliminarze całkiem do użycia niezdatne; uskarża się na „uciążliwą i dotąd niepraktykowaną manipulację pisemną“; wspomina wreszcie o oporze, jaki w jednym wypadku wyszedł przeciw noweli ze strony obszaru dworskiego.

Wydział pow. dąbrowski wspomina o niechęci okazanej przez kilka gmin, konstatuje, że „zaledwie kilka obszarów dworskich dopomaga do przeprowadzenia noweli“, że ogółem „obszary dworskie pomimo wezwania i upominania ociągają się z wydaniem materjału na mosty w naturze lub gotówce“. Wydział pow. grybowski wspomina ogólnikowo o trudnościach i dodaje, że ludność tego powiatu *mimowolnie* oswoiła się z ustawą, — jakie to jednak były trudności i jak wygląda owo oswojenie się — o tem nie daje nam relacja żadnego pojęcia. Wydział pow. żydaczowski przy końcu swej relacji również skąpej w fakta, dodaje: „Aby wykonać *wszystkie formalności* wymagane ustawą drogową z nader uciążliwemi komentarzami, bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia“. Wydział pow. kamionecki wyraźnie konstatuje, że „gminy stosują się do przepisów noweli *przynajmniej pod względem formalnym.* Wydział pow. bohorodczański wspomina o oporze kilkunastu gmin; niektóre rady gminne uchwaliły nawet były nie stosować się do noweli; lud gdzieniegdzie nie chce spłacać należytości za nieodrobione prestacje. Wreszcie wydział powiat. tłumacki wspomina o oporze trzech gmin, o wadliwych wykazach przez inne gminy sporządzonych, a wreszcie pomyślny stan sprawy tłumaczy tem, że „prócz spisu i kwitarjuszy żadnych ksiąg ustawą przepisanych zarządy drogowe nie prowadzą“. To są orzeczenia o stanie najpomyślniejszych powiatów.

Jedyny najmniej pomyślny powiat, o którym zamieszczono relację, jest horodeński, powiat znany z czynnego oporu gminy Serafińce i innych przeciw noweli drogowej. Relacja wydziału po-

K.K. ZEITUNGS STEMPEL

W WYŻSZYM ZAKŁADZIE
wychowawczo-naukowym żeńskim
Wiktoryi Niedziałkowskiej
Lwów, ulica Jagiellońska l. 7.

rozpoczną się zapisy uczenic dochodzących i stałych pensyonarek dnia 29. sierpnia. Otwarcie kursu nastąpi dnia 5. września. Oprócz zwyczajnych ośmiu klas urządzony będzie w tym roku **dopełniający kurs jednoroczny** dla uczenic, które już ukończyły nauki w Zakładach 8-klasowych.

Jak w latach poprzedzających, tak i w tym roku będą miały pensjonarki rodowite cudzoziemki w Zakładzie dla konwersacji w języku francuskim i niemieckim.

Niewątpliwie **pewny i znaczny**
Dochód uboczny
podaje się rzetelnym osobom ze strony **najznaczniejszego** domu bankowego przez objęcie
AJENCJI.
Powodzenie jest niezawodne z powodu **każdemu dogodnego najrzetelniejszego i najpraktyczniejszego nowego** sposobu
Sprzedaży losów.
Oferty z podaniem obecnego zatrudnienia należy wysełać do
JOSEF ANTON HAVAS
Budapeszt Josefplatz Nr. 4.

Ważne dla pp. Jednorocznych Ochotników.
PIERWSZY
Galicyjski Zakład mundurowania pp. Oficerów i Urzędników
we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 9.

Jedyny i wyłączny skład wszelkich przyborów uniformowych broni przybocznej i palnej, oraz wszelkich artykułów wojskowych. — Wielki wybór wszelakich materyj na mundury każdego rodzaju.

Kompletne wyekwipowanie pp. jednorocz. Ochotników po cenach umiarkowanych stałych.

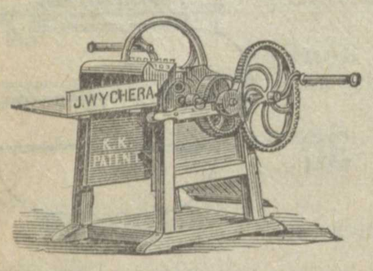

Patentowane młocarnie sztyftowe lub cepowe, jakoteż patent. ręczne, oraz kieraty, patentow. młynki, tryjery, siewniki szerokorzutne i rzędowe, sieczkarnie, sikawki orgin. Noela, kultywatory, pługi, które na przemyskiej orce konkurencyjnej dyplomem honorowym wyszczególnione zostały, poleca po najtańszych cenach fabryka

J. WYCHERA we Lwowie
ulica Grodecka l. 47.

Reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

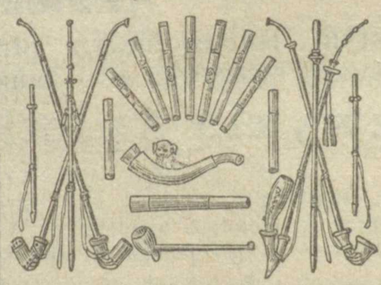

Tutki cygaretowe „Favorite“ jedyne w swoim rodzaju, **Bibułki** cygaretowe La patrie i Phénomene **wyborne i nieszkodliwe**, *fajki*, *fajeczki*, *cybuszki*, *cygarniczki*, *tytonierki* i wszelkie przybory do palenia polecają po cenie przystępnej

Bracia ELSTER we Lwowie
przy ulicy Sykstuskiej liczba 3.

Specjalny magazyn przyborów do palenia i fabryka tutek.

Kamienica 2-piątrowa
przy pryncypalnej ulicy w śródmieściu, przy stacji tramwayu, obciążona długiem hipotecznym pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli administrator realności przy ulicy Czarneckiego l. 3.

Sprzedaż bibljoteki
216 książek oprawionych zawierających 284 tomów dzieł historycznych, klasycznych i beletrystycznych, polskich i niemieckich, czasopism ilustrowanych i map do sprzedania za 120 złr. w. a. — Katalogi na żądanie przesyła Adjutantura straży pożarnej w Kossowie.

POPPA Mydło Wenery
i
Mydło ze słonecznika

z kwiatu słonecznika **są teraz najmodniejsze toaletowe mydła dam** najwyższych sfer i przewyższają delikatnością nawet najlepsze obecnie istniejące mydła toaletowe.

J. G. POPP ck. nadworny dostawca.
Wiedeń I., Bognergasse 2.

Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach Lwowa i Galicji.

Trzeba zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

Apteka
w mieście powiatowym jest zaraz do sprzedania.

Łaskawe zgłoszenia przysyłać należy pod lit. Kaiser Maksymiljan w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego 28.

Poszukuje się wspólnika stanu wolnego z gotówką złr. 3.000 do handlu drobiazgowo - galanteryjnego. Oferty upraszam wysyłać pod adresem B. Chłopicki w Zawałowie.

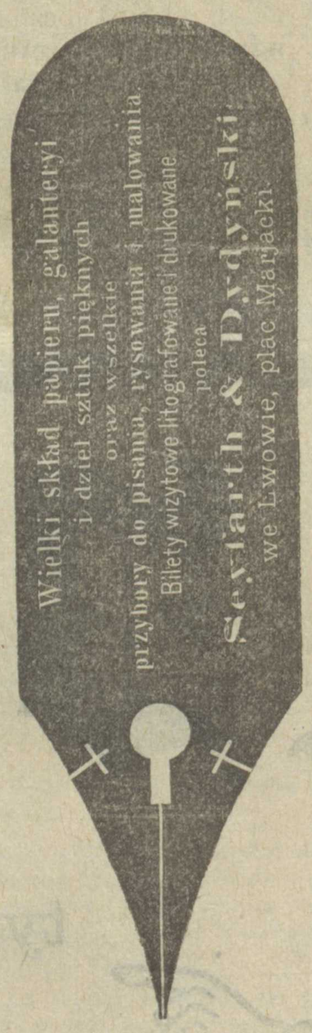

Wojskowy Zakład naukowy we Lwowie
otwiera z dniem 1-go października 1888 roku nowe kursa dla **aspirantów:**

1) **do jednorocznej służby ochotniczej;**
2) **do szkół kadeckich;**
3) **na oficerów rezerwy i nieczynnej obrony krajowej;**
4) **na oficerów pospolitego ruszenia;**

Wpisy uskuteczniają się od 24. do 28. września b. r. między godziną 4tą i 6tą po południu.

Emeryt. kapitan *J. Waniczek.*
Lwów, ulica Akademicka l. 12. I. piętro.

Programy gratis i franco.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841

poleca **na sezon jesienno-zimowy już świeżo nadeszłe materje modne na garnitury i paletoty męzkie jako i damskie, również dla pp. jednoroczniaków sukna wojskowe według przepisu po bardzo przystępnych cenach.**

Świeży transport!
Oryginalną Pszenicę banatkę
do siewu sprzedaje na rzecz swoich członków, w miarę zapasów z niezwłoczną dostawą

Bank rolniczy we Lwowie.

Główna wygrana złr. 100.000.
Ciągnienie 15. Września 1888.
PROMESY
na Losy Cisańskie
sprzedaje po 2 złr. 50 ct. za sztukę
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie
NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA
LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

Saxlehnera Woda gorzka
z Zdroju Hunyady János
najskuteczniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka

Według orzeczenia powag lekarskich wszelkich krajów odznacza się ten naturalny środek przeczyszczający następującemi zaletami:

Dokładny, pewny, łagodny skutek

Organa trawienia znoszą ją znakomicie też przy dłuższem używaniu. — Łagodny i nie przykry smak. — Trwałe jednostajny skutek i napóźniej. — Mała dawka.

Otrzymać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Należy zawsze wyraźnie żądać w handlach

Saxlehnera wody gorzkiej.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

szalę zwycięstwa na stronę Mojsy. Wszyscy wyborcy, Śniatyn i okolica osłupieli wobec takiego odstępstwa. Posypały się zaraz różne domysły i przypuszczenia, jedni kładli wszystko na karb koleżeństwa z Wagnerem, drudzy sięgali trochę dalej. Nam jednak pozostaje cała sprawa zagadką, albowiem nie możemy przypuścić, ażeby między duchowieństwem ruskiem mogło się znachodzić indywiduum o takiej zgniliźnie moralnej, żeby liczyło na intratną parafję, kiedy pleban jej, wprawdzie obłożnie jest chory, ale zawsze jeszcze między żywymi. Zresztą, czegoż nie może dopuścić się człowiek słabego charakteru, gdy mu ktoś pokaże w perspektywie świetne stanowisko, i gdy czuje za sobą przyjaźń figury urzędowej, i gdy do tego żyje w bliskich stosunkach z własnym biskupem. Dodać należy, iż kolatorami wzmiankowanej parafji są Ormianie, między którymi naturalnie p. Mojsa nie mało się cieszy powagą, zwłaszcza po świeżo odniesionem zwycięstwie.

Jednem słowem, wszystkie starania chłopskiego komitetu pozostały bezskutecznemi. Pokazało się, że jeszcze za mało w naszym powiecie pracy nad sobą, i że choć lud w pobliżu Śniatyna już dosyć rozbudzony, to koło Zabłotowa spoczywa we mgle, jaką starają się go okryć różni eksploatatorowie, i nie ma żadnego pojęcia ani o swym własnym interesie, ani o swych prawach. Okazało się też jak najdobitniej, na czem polegają podobne zwycięstwa, jak ostatnie wagnerowsko-mojsowskie:

Po 1. Należy u nas starać się, ażeby władzę w gminie posiadali ludzie jak najgorszej konduity i mając dowody ich sprawek w ręku, można nimi rozporządzać dowolnie.

Po 2. Nakazuje się zwierzchności gminnej trzymać dzień i godzinę prawyborców w jak największej tajemnicy, a powiadomić o tem tylko samych zauszników rządzącej gminą kliki (np. w Trójcy, w Podwysockiem, w Załuczu itd.).

Po 3. Prawybory przeprowadza się przy pomocy tychże zauszników i stara się głównie wybrać wójtów i pisarzy, ci bowiem najłatwiej dają sobą powodować.

Po 4. Ponieważ przyjazd komisarza nie może długo pozostać tajemnicą w gminie, to zamyka się drzwi, i nikogo prócz zauszników nie wpuszcza się do miejsca wyborów (np. Kilichów, Załucze itd.).

Po 5. Gdyby to nie wystarczyło, robi się manipulację z kartkami i z listą, tutaj jednak trzeba sprzyjającej zwierzchności gminnej (np. Śniatyn, Rożnów itd.).

Używszy takich środków, pozostaje tylko baczność i ostrożność przed samymi wyborami. Rozstawia się więc agitatorów jeszcze w nocy przed wyborami, ci ściągają wyborców z wozów i wloką siłą mocą do szynków (w Śniatynie do Amirowicza i do Statkiewicza).

Przed samymi wyborami jedzie się wozami naprzeciw wyborców parę kilometrów za miasto, chwyta się spotkanych ze sobą i wiezie do sali.

Każda kontragitacja przytłumia się siłą zbrojną i tak np. niejaki Kozak aresztował w nocy i znieważył czynnie włościanina Zaparyniuka, który właśnie przyjechał do miasta, zaś drugim, po których mógł spodziewać się apostoazji, sam wskazywał miejsce pijatyki na koszt Mojsy. Podobnież chodził po zajezdnych domach, gdzie zajechali kontmojsiści, i kazał gasić światła, zaś popod wędlarnię Stałkiewicza, gdzie Mojsiści stanęli taborem, zapijali schwytanych wyborców i do rana wyprawiali krzyki, spacerował ze stoicznym spokojem stróża bezpieczeństwa.

Trzeba zauważyć, że ów Kozak dopuścił się kłamstwa służbowego, meldując, iż spotkał Zaparyniuka „im total betrunkenen Zustande!“ Wkrótce stwierdzą to świadkowie przed sądem*). Drugi stróż bezpieczeństwa z Rożnowa sprowadzony na wybory — wygadywał publicznie na duchowieństwo, agitując w ten sposób przeciw ludowemu kandydatowi.

Jednym ze sposobów nareszcie, którymi starano się zyskać więcej wyborców dla Mojsy, było urywanie liczby wyborców gminom więcej niebezpiecznym, a powiększanie tej liczby w gminach pewniejszych (np. Zabłotów). Że to się sprzeciwia § 27. ordynacji wyborczej — to agitatorów urzędowych wcale nie obchodziło.

Jak długo podobni kandydaci jak Mojsa będą się cieszyć zwycięztwy — trudno przewidzieć. Sądząc po zapale, z jakim rozbudzeni do publicznego życia wieśniacy naszej okolicy rzucali się do walki wyborczej, widząc jak gospodarze w najgorętszy czas robót polnych — porzucali wszystko, tracili czas i narażali się na koszta, a wszystko dla sprawy ogólnej, widząc nareszcie, że nie byłyto jednostki ale dziesiątki — musimy przyjść do przekonania, że już niedługo przyjdzie szczycić się Mojsom podobnymi sukcesami.

Jeszcze parę lat żmudnej pracy w naszym powiecie, jeszcze raz tyle odwagi, wytrwałości i poświęcenia, a bohaterstwa a la Mojsa prędko należeć będą do historji.

Nie wymienię wam imion cichych bohaterów ludowych, którzy nie żałowali niczego dla pomyślnego rezultatu wyborów; byłaby to niedźwiedzia przysługa w obec tego, że wróg rodzaju ludzkiego nie spi a czuwa. Ależ trudno przemilczeć o tych łzach, jakimi zalali się młodzi i starsi patrjoci — włościanie na widok upadku umiłowanej nimi sprawy w obec przemocy i szwindlu, trudno nie wspomnieć o tych entuzjastycznych słowach, pełnych wiary w świętość prowadzonej walki, jakimi pocieszali swego kandydata i zachęcali jego i siebie do dalszej wytrwałości. Wszyscy wierni ludowej sprawie wyborcy i inni wieśniacy zebrali się w prywatnym ogrodzie i tutaj przy mowach ludowych mowców, przy pieśniach i deklamacjach zabawiono godzin parę.

Ni z tego ni z owego złożyła się nowa pieśń ludowa na cześć Mojsowskich sztuczek a wyśmiewająca „chruniów“ co zdradzili sprawę ludową, a kiedy z ust chłopskich niosła się patrjotyczna pieśń: “Szcze ne wmerła Ukraina“, o paręset kroków dalej grzmiały wiwaty podnoszone przez przyjaciela Mojsy, Jankla Schaffera na cześć nowego posła, i podtrzymywane krzykiem drugich żydków. Nareszcie przyszło go bójki, w której żydzi obili(!) „chrunia“ Hrynyka wójta z Podwysokiej. Zaś Mojsa z dygnitarzami i innymi zwolennikami pojechali zapijać sprawę do Rudnik, co trwało dwa dni czasu. Główny jego agitator nie został zaproszony, a na docinki z tego powodu mu czynione odpowiadał, że nie lubi talerzy oblizywać. Ogół jednak inaczej o tem myśli: „Der Mohr hat seinen Dienst gethan....“

*) Możemy na podstawie osobistej naszej znajomości z Zaparyniukiem stwierdzić, że tenże przysiągł na zupełną wstrzemięźliwość od gorących napojów i nawet herbaty z rumem za żadną cenę pić nie chce. W ogóle jest człowiekiem wzorowej trzeźwości. Red.

Karol Meixner.

Człowiek, którego zwłoki przewieziono w Wiedniu z lecznicy Swetlina do mieszkania przy Gürtelstrasse, to artysta wprawdzie niemiecki, lecz artysta tej miary, że osoba jego zająć musi inteligencją wszelkich narodowości, a i dla nas nie jest bez interesu.

Karol Meixner był komikiem charakterystycznym wiedeńskiego teatru nadwornego od roku 1850. Rozpocząwszy zawód aktorski w teatrzykach prowincjonalnych i przeszedłszy następnie przez szczebel nadwornego artysty wirtemberskiego został członkiem pierwszej sceny niemieckiej, Burgu wiedeńskiego. W roku 1890 zamierzano w nowym gwachu teatralnym obchodzić uroczyście jubileusz czterdziestoletni działalności Meixnera; — niestety wielki artysta nie dożył tego jubileuszu — nie dożył nawet otwarcia nowego budynku.

Osobistość Meixnera tak pod względem fizycznym jak i umysłowym niezwykle była oryginalną. Cały Wiedeń znał dobrze małego otyłego człowieczka, o postawie wyprostowanej, z twarzą prawie czworogranną, z bronzową cerą, wskazującą na stetryczenie, z małemi przenikliwemi oczkami i powolnym chodem. Z tych zewnętrznych cech osobistości Meixnera, łatwo się było domyśleć jego indywidualności artystycznej. Komika Meixnera była zawsze zaprawiona goryczą. Jako komik posuwał się czasem do okrucieństwa, jeżeli grając rolę upadłego moralnie, z pewną satysfakcją odkrywał przed widzami najgłębsze tajniki skrajnej podłości.

Role Giboyer'a w Augierowskim „Pelikanie“, Snoughton'a w komedji Gottschalla „Pitt i Fox“, Kapucyna w „Wallensteinie“ Schillera, zawsze wprawiały w zachwyt doborową i wymagającą publiczność Burgu.

Z równą swobodą i pewnością obracał się Meixner w tragedji, dramacie i komedji. Szekspirowscy mordercy i łotry w interpretacji Meixnera niewątpliwie pozostaną na zawsze w pamięci każdego, kto choć raz miał sposobność widzenia ich.

Dla dokładniejszej charakterystyki znakomitego artysty niech posłuży drobny epizod z jego życia. Gdy Meixner przenosił się ze Sztutgardu do nadwornego teatru wiedeńskiego, zapytał go Dingelstedt (wówczas lektor króla wirtemberskiego), czyli jako wielki pan, jako nadworny artysta cesarza austrjackiego nie zamyśla przyjąć lokaja i czy on, Dingelstedt, nie mógłby się starać o tę posadę. „Nie, panie radco, lokajów takich jak pan, tylko dwory potrzebują.“ Kto tak bezwzględnie i sprytnie odpowiada w życiu, ten i na scenie może być pewnym sukcesu.

Oryginalnym był też sposób mówienia Meixnera przerywany pauzami bez liku i tysiącami interpunkcyj. Czy Meixner istotnie szukał wyrazów, czy też tylko udawał, że ich szuka, to rzecz obojętna; faktem jest, że słuchacz odbierał wrażenie, jakoby zdania wymawiane powstawały w tej chwili, jakobyśmy byli świadkami rodzącej i wypowiadanej dowolnie myśli i trudno było uwierzyć, że to tylko aktor recytuje to, czego się wyuczył na pamięć.

Twierdzą, że Meixner, przyzwyczaił się do tak powolnego mówienia dla tego, że niegdyś jako młody adept sztuki w skutek szybkiego mówienia przez omyłkę powiedział na scenie coś o „osiodłanym powozie“ i „zamkniętych koniach“. Jeżeli tak jest istotnie, to przezorność dopomagała mu do jednego z najsilniejszych efektów.

Teatr wiedeński stracił w Meixnerze jednę z najcenniejszych swych sił, a zarazem jednego z najpilniejszych artystów. Przez czas swego należenia do składu Burgu zmarły wystąpił w nim około 5000 razy. Ale i świat artystyczny stracił w zmarłym jednę z niewielu typowych, rzecby można posągowych postaci, a dowodem współczucia całego świata są liczne i gorące pisma kondolencyjne, jakie otrzymała córka zmarłego.

KRONIKA.

Biuro statystyczne Wydziału krajowego wydało wczoraj daty cyfrowe do sprawy wykupna propinacji z całego kraju.

Mapa ryb. W sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego podaliśmy wiadomość, że mapa ryb krajowych dr. M. Nowickiego już od roku jest wydaną, atoli z powodu, że tekst objaśniający do niej jeszcze nie ukończony, musiano z tego powodu rozesłania do władz tak pożądanej mapy zaniechać. Dodajemy, że odnośny tekst objaśniający niebawem już wyjdzie z pod pióra p. S. S. Będzikiewicza.

Wprowadzenie nowej ustawy spirytusowej. Jak wiadomo, w myśl nowej ustawy o opodatkowaniu spirytusu, podlega wyższej stopie podatkowej nietylko spirytus po dniu wprowadzenia w życie nowej ustawy, tj. po dniu 1. września b. r. wytworzony, ale też wszelkie zasoby alkoholu, jakie się w czyjemkolwiek posiadaniu w dniu 1. września b. r. znajdują, dodatkowo wyższemu podlegają podatkowi.

Dla ułatwienia licznym kupcom i propinatorom upłaty przypadających dodatkowych należytości, postanawia §. 99, ustęp 2. wzmiankowanej ustawy, niemniej punkt 5. regulaminu o poborze dodatkowych należytości litera g, że posiadaczom spirytualiów wedle ich stosunków majątkowych winna być dozwoloną ratalna spłata dodatkowych kwot podatkowych, w szczególności, aby opłatę uiszczono w 6. lub 12. miesięcznych ratach bez dania jakiegokolwiek zabezpieczenia.

Z niewiadomych powodów przepis powyższy, będący prawdziwą ulgą dla bardzo znacznych kół, dotkniętych nową ustawą, spotkał się z szczególną interpretacją lwowskiej krajowej dyrekcji skarbu. Zamierzała bowiem krajowa dyrekcja skarbu ulgi powyższe w miarę zachodzących warunków w danym wypadku przyznawać jedynie posiadaczom alkoholu minimalnej ilości 10 litrów, wszyscy zaś inni mieli bezwarunkowo od korzystania z dobrodziejstwa ustawy być wykluczeni. Znaleźli się jednak ludzie dobrej woli, którzy sprawą gorliwie się zajęli i ostatecznie pomyślny uzyskali wynik swych starań. W szczególności zabiegom p. Józefa Perlbergera, kupca we Lwowie, kierownika izby kupieckiej, zawdzięczyć należy, że sprawa korzystny wzięła obrót. Tenże udał się telegraficzną drogą do ministerstwa skarbu, gdzie we właściwem świetle przedstawił sprawę i zwrócił uwagę na klęskę, jaka skutkiem powyższego zarządzenia chwilowym posiadaczom spirytualiów zagraża. Ministerstwo przychyliło się do przedstawienia i reskryptem z dnia 30. sierpnia b. r. l. 30103 poleciło krajowej dyrekcji, ażeby bez względu na ilość zapasów wszystkim posiadaczom zasobów alkoholu dozwalała spłaty dodatkowych należytości podatkowych w ratach, bez dania jakiegokolwiek zabezpieczenia.

Co w interesie ogółu podajemy do wiadomości szerokich kół interesowanych w tej sprawie osób.

Wynagrodzenie szkód, zrządzonych w czasie ćwiczeń wojskowych. Jedno ze stowarzyszeń rolniczych wniosło do ministerstwa wojny zażalenie w sprawie wy-

wiatowego konstatuje krótko, że dotychczas „zarządy drogowe w tym powiecie są bezczynne, i że kontroli żadnej nad wykonywaniem prestacji itp. nie ma. Jednem słowem, nowela drogowa stworzyła w tym powiecie *stan zupełnej* w sprawach drogowych *anarchji*, o której usunięcie wydział powiatowy widocznie ani się kusi. Jakiż jest stan w innych ośmiu powiatach tej samej kategorji? Czy Wydział krajowy w obec tak fatalnego stanu nie był obowiązany podać do publicznej wiadomości wszystkie relacje tej kategorji i nawet uzupełnić je wedle możności własnemi badaniami przez delegatów dokonanemi?

Trzy relacje z powiatów „mniej poszczególnych“, umieszczone w alegacie Wydziału krajowego, są, razem wzięte, *prawdziwie niszczącą krytyką noweli drogowej*, tem dobitniejszą, że dokonaną przez same fakta i przez ludzi bardzo dalekich od stawania na stanowisku chłopskiem. I tak wydział powiatowy sanocki wspomina o oporze trzech gmin i konstatuje, że spisy zobowiązanych do prestacyj, wygotowane przez gminy, okazały się niedokładne, preliminarze nie odpowiadały potrzebie, a układania kosztorysów musiano zupełnie zaniechać z powodu braku sił odpowiednich. Celem wykonania ustawy ustanowiono aż 43 delegatów drogowych i kilkakrotnie zbierano ich celem pouczenia, ale bez skutku. Zarządy drogowe nie pełnią swych funkcyj, nie odbywają konferencyj, przełożeni obszarów dworskich ociągają się bywać na konferencjach, tj. zasiadać razem z chłopami, trafiały się wypadki, że przełożony obszaru dworskiego nie chciał iść na konferencję wyznaczoną przez zwierzchność gminy, a zwierzchność gminy nie chciała iść tam, gdzie ją wzywał przełożony obszaru dworskiego — wzór harmonji społecznej! Przełożeni obszarów dworskich nie biorą udziału w kontroli i wyznaczaniu robót, nie chcą wydawać materjału drzewnego ani ceny jego wykupna; znaczną część prestacyj zmarnowano lub źle użyto, dzienników kasowych, pamiętników drogowych i inwentarzy nie prowadzi się wcale. Z należących się wedle obliczenia wydziału pow. 1307 złr. 26 ct. opłaty za nieuiszczoną prestację spłacono tylko 92 złr. 40 ct., materjału nie wydano w wartości 904 złr. 13 ct. Ogółem rachunki wszystkie są niedokładne, a co najmniej brak im rachunkowej ścisłości. Przy końcu relacji wydział powiatowy podnosi cztery główne trudności stojące na przeszkodzie wykonaniu noweli drogowej: 1) skład zarządu drogowego, w którym przełożony obszaru dworskiego uchyla się od wspólnego działania, 2) obciążenie zarządu drogowego robotami pismiennemi i rachunkowemi i 3) brak kontroli, 4) brak funduszów. Kończy zaś wydział pow. stanowczem orzeczeniem, że *„nowela drogowa jest dla naszych stosunków nieodpowiednią i w ścisłości niewykonalną“*.

Również ciężkie zarzuty przeciw samej noweli i jej wykonalności podnosi wydział pow. kolbuszowski. Wspomina o biernym oporze gmin, ale zarazem i o oporze obszarów dworskich przy wydawaniu potrzebnego na mosty materjału. Wykazy prestacyjne, tak samo jak i we wszystkich prawie innych powiatach, sporządzały nie gminy, ale organa samego wydziału powiatowego, a materjał zakupywanego u przedsiębiorców i handlarzy drzewem, często po cenach całkiem odmiennych od cen przez radę pow. ustanowionych. Zarządy drogowe dotąd wcale prawie nie funkcjonują, bo nie chcą prowadzić rachunkowości z zapisków wedle instrukcji Wydziału kraj.

Ogółem wydział pow. „nie nalegał na bezwarunkowe wykonanie nowych przepisów i instrukcyj“ (a w takim razie po co przepisy wydawać, jeżeli ich nie wykonywać?). „Wydział pow. nawet ogółem *nie może się oświadczyć za bezwzględnem wykonaniem noweli drogowej*, gdyż pominąwszy już *zawiłą dla gmin manipulację* w prowadzeniu różnorodnych zapisków i ewidencyj, najgłówniejsze jej momenta przyczyniają się do oporu i niedowierzania gmin, a mianowicie: 1) wykazywanie nieodrobionych z końcem roku dni prestacyjnych celem ściągnięcia przypadającej za nie należytości, 2) zwolnienie obszarów dworskich od wydawania wszystkiego materjału do budowy w ciągu roku potrzebnego“. Ludność wiejska prestacje robi chętnie, osobliwie przy „najlżejszym nacisku“, „nie dowierza jednak zapiskom zarządów drogowych i obawia się, że z końcem roku mimo odrobienia prestacji może być jeszcze do złożenia gotówki wykazaną. *Obawa ta jest usprawiedliwioną*, jeżeli się zważy, że ludność nasza w ostatnich latach materjalnie zupełnie podupadła“.

Bodaj czy nie najciekawszą jest relacja wydziału pow. pilzneńskiego, a właściwie jedynego w miejsce tegoż wydziału funcjonującego urzędnika-sekretarza i inżyniera zarazem. I tu „przełożeni obszarów dworskich zachowali się biernie; „o sporządzeniu i przedłożeniu przez zarządy drogowe preliminarzy drogowych na r. 1887 oczywiście ani mowy być nie mogło, tak że „sekretarz-inżynier w roli uniwersalnego zarządu drogowego sam musiał sporządzać wszystkie preliminarze, co też wcześnie uskutecznił. „Tylko jedna gmina wyłamuje się z pod ustawy drogowej, albowiem nie przedkłada ani spisu zobowiązanych do prestacji drogowej, ani preliminarza — a jest nią *miasto Pilzno*“. Działalność delegatów drogowych zdaniem p. sekretarza-inżyniera, będzie zawsze problematyczną, *wykonywanie ustawy w całej rozciągłości jest prawie niemożebnem*; marnowaniu dni prestacyjnych żadna i najlepsza ustawa drogowa zapobiegnąć nie jest wstanie, dopóki odrabianie dni prestacyjnych nie straci *cechy pańszczyźnianej*. Tylko robocizna płatna może mieć realną wartość, a nigdy robocizna za darmo, robocizna szarwarkowa, której lud wiejski jako zabytku pańszczyzny nienawidzi. O ścisłem ściąganiu prestacyj drogowych tylko marzyć wolno. Obszary dworskie z małym wyjątkiem ani dni prestacyjnych nie odrabiają, ani nie spłacają, ani też materjału drzewnego nie wydają, ani też o spłacie wartości tego materjału nie myślą. Jeżeliby i inne obszary dworskie w ten sposób postępowały, jak nprz. obszar dworski w Żyrakowie, to chyba najlepiej by było uwolnić obszary dworskie od prestacyj drogowych, bo by wtenczas odpadł zły przykład dla włościan. Wobec nieudolności wójtów, wobec braku odpowiednich pisarzy gminnych i wobec obojętności obszarów dworskich o należytem funkcjonowaniu zarządów drogowych i w przyszłości mowy być nie może. Gdy wójtom przedstawiano obowiązki zarządu drogowego, objawili oni zdanie, że, aby ściśle wykonać wszystko, co nowela przypisuje, musiałby w każdej wsi siedzieć wydział powiatowy, wójt sam bowiem, zwłaszcza nie mający we wsi pisarza gminnego, podołać wszystkiemu nie jest w stanie“.

Oto jest mniej więcej faktyczna treść tych relacyj o stanie sprawy drogowej, które wydział krajowy napełniły błogą pewnością, że ustawa obecna jest bardzo dobrą i że w wprowadzeniu jej prócz niektórych lokalnych trudności lub też podburzania niesumiennych agitatorów nic nie stoi na przeszkodzie. Niestety, kto przeczyta te relacje (owe przez Wydział krajowy nie opublikowane zapewne pod niejednym względem dopełniłyby smutnego obrazu), ten innego nabierze przekonania i ani na chwilę nie zawaha się co do tego, czy gruntowna reforma ustawy drogowej jest rzeczą potrzebną, czy też zbyteczną. Że atoli Sejm obecny nie będzie już miał ani ochoty ani czasu zająć się tą sprawą, to rzecz pewna; Sejm przyszłoroczny, z nowych powstały wyborów powinien jednak uważać ją jako jedno z głównych zadań swej pracy ustawodawczej, zaś krajowe biuro statystyczne powinno jeszcze na obecnej sesji być obligowanem do zgromadzenia wszelkich dostępnych materjałów, służyć mogących dla oceny sprawy drogowej i zarazem jako ster w przyszłej pracy reformowej. Z farbowaniem wszystkiego na piękne i z frazesami o harmonji społecznej, kryjącemi w sobie właściwie naszą nędzę społeczną, daleko nie zajdziemy.

Listy z kraju.

Gródek 7. września. *(Pożar.)* Wczoraj wybuchł tu pożar, który gdyby nie straż ogniowa ochotnicza, byłby pochłonął znaczną ilość budynków mieszkalnych i gospodarczych. Na dany sygnał o pożarze, pospieszył na miejsce zastępca naczelnika straży ogniowej p. Sturma wraz z instruktorem straży i kilkunastu strażakami, a w pół godziny później przybyła i straż ogniowa z czerlańskiej fabryki papieru z naczelnikiem p. Berem na czele. Zawdzięczyć należy dzielnym strażakom i kierownikom, iż ogień zdołano zlokalizować w ten sposób, iż tylko słomiane dachy na trzech budynkach spłonęły, a resztę ocalono tak dalece, iż mieszkańcy pozostali i nadal w uszkodzonych domach. Niniejszem poczuwamy się do złożenia podziękowania tak straży ogniowej Gródeckiej jak niemniej i czerlańskiej, a w szczególności pp. kierownikom Sturmie i Berowi.

Śniatyn 6. września. *(Po wyborach).* Trudno było spodziewać się innego wyniku wyborów, jeżeli się weźmie na uwagę nielegalne sposoby, z jakimi przeprowadzono prawybory, obrazek których podałem wam w opisie prawyborów Rożnowskich. Rzecz naturalna, że przy wyborach właściwych nie trzeba było już takich wysileń, żeby otrzymać palmę zwycięstwa, choć jeszcze nawet w ostatniej prawie chwili było rzeczą bardzo wątpliwą, na którą stronę ono się przechyli. Ależ, jak mówię — grunt był przygotowany — a zdrada dokonała reszty. Potrzeba było tylko silniej poforsować przy wyborach w miejscowościach dających większą ilość wyborców, a wygrana była zapewnioną. I tak forsowano w Różnowie, forsowano w Zabłotowie, ale na najwięcej już forsy zdobyto się w Sniatynie. Śniatyn daje 22 wyborców, nie dziw więc, że poruszono niebo i ziemię, żeby tylko sprowadzić korzystny wynik.

I tak już samą listę prawyborców starano się wbrew przepisom ordynacji wyborczej *ukryć* przed oczyma ciekawych (prawyborców), i kiedy tylko kto chciał ją w urzędzie gminnym przeglądnąć, to zawsze znalazła się jakaś wymówka, aby ciekawego zbyć niczem, albo go też odsełano od Anasza do Kaifasza. Rzecz naturalna, że o jakiejkolwiekbądź reklamacji nie mogło być mowy, i że wskutek tego do głosowania stanęli tacy, którzy wcale żadnego podatku nie płacą, albo nawet jako żebracy są znani.

Ale już najpiękniejszych sztuczek używał Wagner przy samych prawyborach; pokazał on tu prawdziwą genjalność i należy tylko ubolewać, iż tyle talentu zużywa się dla nieszlachetnego celu. Rzecz byłaby niełatwa, bo mieszczaństwo kontrmojsowskie było silnie zorganizowane. Lecz i na to jest rada. Mimo, iż salę wyborczą napełnili sami prawie przeciwnicy Mojsy — między którymi byli nawet nader wysoko opodatkowani — pominięto ich przy czytaniu listy wcale, a wywoływano żydów i drugich przychylnych rządzącej miastem kliki.

O godzinie 12. w południe kazał Wagner zamknąć drzwi sali i nikogo z nowonadchodzących nie wpuszczać. Rzecz naturalna, że nakaz ten nie odnosił się wcale do „lojalnych“ prawyborców, i że tych i po zamknięciu drzwi wpuszczano do sali (n. p. Antoniego i Józefa Drozdowskich, płacących nader mały podatek, Eisiga Fischera, Mojżesza Mehlera itd.) Mojsiści mogli sobie swobodnie wchodzić i wychodzić ze sali, gdy zaś kto z nielojalnych wydalił się czy to dla zaspokojenia głodu, czy to dla innych naturalnych potrzeb — tego już nie wpuszczano do sali; „Kozak“ groził mu kolbą, a żyd Salamon Klugmann wraz z drugimi współwiernymi spychał go kułakami ze schodów. Lecz i tego nie dosyć; o godzinie 6. zamyka Wagner głosowanie i oznajmia obecnym jeszcze 100 wyborcom, którzy mimo tego wszystkiego wytrwali na stanowisku, że należą do trzeciej części wyborców, tj. do najmniej opodatkowanych i wypędził ich z sali.

Takim sposobem prawyborcy, którzy przez całą dobę nic w ustach nie mieli, nareszcie odeszli z niczem. Cóż więc dziwnego, iż przy takiej manipulacji Mojsiści wybrali wszystkich 22 wyborców. Zyskawszy więc takiemi sztuczkami wyborców ze Śniatyna, Zabłotowa, Rożnowa, Załucza i innych paru miejscowości, a w wielkiej części innych przeparłszy wybór wójtów i pisarzy — mógł Wagner liczyć na pewne powodzenie. Jednakowoż i partja ludowa nie zasypiała sprawy, a starania jej doprowadziły do tego, że pozyskała nawet ludzi, uważanych za zdeklarowanych zwolenników Mojsy, lub też całkowicie zastraszonych postępowaniem figur urzędowych. Nie małym sukcesem np. było i to, że głównego agitatora Mojsy, Makowijczuka, wójta z Tuhłukowa, zmitygowała o tyle, iż wcale od głosowania się usunął.

Wszystko to jednak było niczem, jak niczem była waleczność Leonidasa wobec efialtesowej zdrady. Oto Filemon Ogonowski, proboszcz z Dżurowa, który nawet nie miał odwagi przyznać się przed wysłańcami komitetu chłopskiego, że jest wyborcą, głosuje za Mojsą, a za nim idzie 4 innych wyborców z jego parafji. Rozumie się, że taki niebywały fakt podziałał nader demoralizująco na kilku innych słaboduchów, i takim sposobem znalazło się 9 głosów, które przechyliły

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

krajowych, ażeby zmienić ustrój Rzeczypospolitej. Losy Słowian zachodnich w czasach walk napoleońskich do utworzenia nowego cesarstwa niemieckiego w r. 1871. Krótkie wiadomości o ważniejszych kronikarzach polskich: Marcinie Gallu, Kadłubku, Długoszu i innych. Zarys historjografii polskiej; szkoła Naruszewicza i jego naśladowców; szkoła Lelewela i jego następców; szkoła historyczno-prawnicza i jej wyobraziciel M. Bobrzyński.

Restauracja na dworcu kolejowym w Bregencji była jeszcze przed kilku laty budynkiem skromnych rozmiarów, składającym się z dwóch lokalów używanych jako poczekalnie i restauracja, oraz z wąskiej werandy. Z wybudowaniem kolei arulańskiej w r. 1884 rozszerzono ten budynek w ten sposób, że dobudowano trzy osobne poczekalnie i dwie sale restauracyjne, a oprócz tego wzdłuż całego budynku szeroką werandę, której znaczną część przeznaczono również na restaurację. W bieżącym roku zbudowano tamże na piątrze drugą werandę i salon oszklony, skąd publiczność ma wspaniały widok na jezioro konstanckie i okolice.

W ten sposób stacja kolejowa w Bregencji odpowiada zupełnie wszelkim wymaganiom nowoczesnych zakładów leżących wzdłuż brzegów jeziora Konstanckiego i stanowi bardzo ponętny przybytek dla turystów i miłośników pięknych okolic.

Kongres kobiecy. W Paryżu odbędzie się kongres płci pięknej mający na celu rozwiązanie kilku kwestyj bieżących.

Cygara Boulangera. Jedna z fabryk holenderskich zaczęła wyrabiać cygara pod firmą Baulangera, naturalnie w pudełkach z portretami plebiscytowego jenerała. Utrzymują, że inicjatywa wyszła od żądnego reklamy agitatora, którego uwieczniono już na kapeluszach, krawatach i t. d.

Wielką kradzież klejnotów popełniono w miejscu kąpielowem w Baden wartości 1525 zł. Poszkodowana nazywa się br. Gemingen. Skradziono jej złoty pierścionek ślubny, złoty naramiennik z medaljonem wysadzany brylantami, złoty naramiennik z trzema klamrami, brylantami wysadzaną broszę itp.

Upały nad morzem Czerwonem są tak straszne, że cała karawana, z 3.000 pielgrzymów złożona, rozchorowała się. Około 300 wymarło na miejscu. Szli oni wszyscy do Medyny.

Słynna autorka powieści „Chata wuja Tomasza“ Hariett Beecher-Stowa leży ciężką chorobą złożona.

Piękne za nadobne. „Kocioł garnkowi przemawia a sam smoli“. Zarzucają wszystkie organa prasy rosyjskiej *Nowostiom*, że są pismem żydowskiem — co jest prawdą. Żarliwością jednak wyjątkową w tym kierunku odznaczają się dwa dzienniki, *Nowoje Wremja* i *Graždanin*. Dziś *Nowosti* dowodzą wyczerpująco, że to *Nowoje Wremja* właśnie jest organem żydowskim, ma albowiem w łonie redakcyjnym całą chmarę semitów.

Jak może *Nowoje Wremja* — mówią *Nowosti*, tytułować nas pogardliwie „żydami“, „żydowskim organem“ itd., a siebie podawać za czysto rosyjski dziennik, kiedy samo tak ściśle i z bliska styka się z żydostwem?

Oto bowiem lista żydów mniej lub więcej związanych z *Nowoje Wremja*, to jest z redaktorem i jego współpracownikami: Redaktor p. Suworyn. Wychowawca i nauczyciel jego dzieci, p. Rosenblum, żyd. P. Burenin współpracownik *Nowoje Wremja*; jego córka wyszła świeżo za meklera giełdowego p. Ginthera, żyda. P. Djakow, współpracownik, piszący pod pseudonimem „Żytiel“, jest sam żonaty z żydówką. P. Gay, redaktor działu politycznego, żyd pruski. P. Skalkowskiego, redaktora ekonomicznego gazety, siostra wyszła niedawno za żyda. P. Goldstein, kronikarz i przedstawiciel *Nowoje Wremja* na uroczystościach, sam jest żydem. P. Gottberg, kronikarz i reporter także jest żydem. P. Jakowlew-Pawłowski, paryski korespondent, także jest żydem. P. Wachtel, korespondent z krajów słowiańskich, także żyd. Doktor Majzel, referent do spraw towarzystw lekarskich, także żyd. P. Baskin, recenzent muzyczy *Nowoje Wremja*, także żyd. P. Adel, autor artykułów o kwestjach finansowych, także żyd.

Tylu żydów znanych nam notorycznie tutaj w Petersburgu, uwija się przy *Nowoje Wremjeni*. Lista powyższa jednak nie jest bynajmniej zupełna. To są nazwiska, które przyszły nam teraz na pamięć. Tymczasem niewątpliwie znajdzie się kilka dziesiątków żydowskich współpracowników *Nowoje Wremja*, rozsianych po obszarach państwa rosyjskiego.

† **Dr. Au Juljusz,** były profesor szkoły w Żabikowie a profesor wyższej szkoły rolniczej w Dublanach zmarł tamże w piątek 7. bm. po dłuższej chorobie. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10. bm. o g. 4. po poł. w Dublanach.

Zawód złodzieja. Honorjusz Balzac leżał raz w nocy w łóżku i nie spał... Nagle usłyszał łoskot i ujrzał przy świetle lampy, którą zapalił, złodzieja, wyłamującego zamek w biurku. W tej krytycznej chwili Balzac zaśmiał się na głos: „Czego się pan śmiejesz?“ zawołał szorstko złodziej. „Czego się śmieję?“ odpowiedział pisarz. „A tego, iż przyszedłeś w nocy z kluczem podrobionym i pod grozą kryminału szukasz pieniędzy w biurku, w którem ja w biały dzień z kluczem prawdziwym w ręku nic znaleźć nie mogę!“

Pan i sługa.

— Janie!
— Słucham pana.
— A co tam robisz?
— Pomagam Pawłowi.
— A Paweł co robi?
— Nic, proszę pana.
— No, jak skończycie, to przyjdźcie do mnie.

Korespondencja od redakcji. Lokatorowi nru 14. ul. Pańska. O zapowietrzeniu domu daj pan znać do urzędu budowniczego w magistracie, a natychmiast zrobią porządek.

Teatr literatura i sztuka.

Dr. Romuald Pląskowski w Warszawie wydał jako odbitkę z encyklopedji, pracę „O hygienie ze względu na stosunki miejskie i choroby endemiczne“.

P. Henryk Sienkiewicz wybrany został w miejsce J. I. Kraszewskiego członkiem komitetu międzynarodowego Towarzystwa artystów i literatów.

Biblioteka śp. Bagieńskiego z Odessy, ofiarowana Czytelni ludowej w Cieszynie, nadeszła już tamże. W 16 pakach mieści się 7000 tomów. Obecnie chodzi zarządowi Czytelni o fundusz na sprawienie szaf do pomieszczenia biblioteki.

Z literatury ludowej. Lwowski komitet wydawnictwa dziełek ludowych wydał nowe trzy książeczki: „Opowiadanie o Tadeuszu Kościuszce“, przez Marję Olgę Stadnicką; „Święta Kinga, królowa Polska“, przez Sz. Parasiewicza (wydanie drugie) i „Jaśko Kalinowski w Biadolinkach“, przez Władysława Boberskiego. Opowiadanie o Kościuszce grzeszy tem, czem prawie wszystkie dla ludu przeznaczone życiorysy naczelnika grzeszą, że ludowy charakter Kościuszki zupełnie nie podniesiony. Dlaczego nie chcemy ludowi powiedzieć prawdy? Wyborne opowiadanie o św. Kindze znane już z pierwszego wydania. Prawdziwą zasługą komitetu jest wydanie książeczki p. Boberskiego, w której w sposób jasny, zrozumiały dla każdego czytelnika, chociażby nie miał żadnych wiadomości przygotowawczych, wyłożona jest rzecz o nawozach, ich znaczeniu w gospodarstwie i sposobie utrzymania i użycia nawozu stajennego.

Nowe oratorium Liszta pod tytułem „Via crucis“ znaleziono w papierach zmarłego mistrza.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 8. września. Wczoraj umarł tu malarz Gustaw Gaul. Starszy radca budownictwa w Czerniowcach Antoni Pawłowski otrzymał krzyż komandorski orderu korony rumuńskiej.

Na giełdzie południowej notowano dziś: Akcje kredytowe 315, węg. rentę złotą 101·5. Na giełdzie zbożowej przenica na jesień 8·15, na wiosnę 9·12.

Graz 8. września. W tutejszej fabryce prochu wyleciała w powietrze mieszalnia, ale nikt życia nie stracił.

Cieplice 8. września. Wczoraj wieczorem przybył tu Hanns Kudlich z synami na obchód zniesienia pańszczyzny. Przyjęto go wspaniale. Całe miasto przystrojone chorągwiami, a w nocy gorzały ognie na wszystkich górach okolicznych.

Belgrad 8. września. Wczoraj przypadały imieniny Natalji. Z obawy przed demonstracjami antymilanowskiemi cała wzmocniona załoga była skonsygnowaną Bandery wywieszane zrywała policja, przeszkadzając wszelkim objawom przychylnym królowej. Kilka osób aresztowano, ale rozruchów jeszcze nie było żadnych.

Rzym 8. września. *Tribuna* donosi, że arcyks. Rudolf wybiera się do Rzymu w odwiedziny króla.

W Tripolis derwisze zamordowali kilku kupców włoskich. Zachodzi obawa starć dyplomatycznych z tego powodu.

Nadesłane.

Dziś w **Niedzielę dnia 9go b. m.** odbędzie się na **Górze zamkowej**

Wielki koncert

Harmonii pod osobis. kierow. swego kapelmistrza

Z poważaniem *Józef Wenzel.*

Szkoła fortepianu

JADWIGI DUNIN

Gmach Teatralny III. piętro 62. od ulicy Skarbkowskiej (wchód brama 1. od ulicy Teatralnej).

Wszech nauk lekarskich

Dr. Julian Czyrniański

lekarz chorób wewnętrznych, specjalista chorób żołądkowych, b. elew-asystent kliniki prof. Bambergera, b. sekundarjusz lecznicy powszechnej w Wiedniu.

Ordynuje od godziny 9 — 10 rano i 3 — 5 po południu.

Ulica Jagiellońska l. 7. I. piętro.

Powróciłem

Dr. Zgórski w Tarnopolu.

Powróciłem i ordynuję jak dawniej w chorobach wewnętrznych, ulica Jagiellońska 12.

Dr. PISEK

były asystent uniwersytetu Jagiellońskiego.

Specjalista chorób dziecięcych

Dr. ANTONI WACHTEL

b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na **ulicy Wałowej l. 11.** I. piętro. ordynuje od godziny 3—5.

Dr. Antoni Roicki

(Antoni Berger)

specjalnie dla chorób płciowych

Poradnik jego 1 złr. 20 cent.

(koszta pocztowe 30 cent.)

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 7.

Ordynacja dyskretna także listownie.

Uwiadamiam P. T. Interesowanych, że z dniem 20. b. m. przeniosłem się po 30to letniej praktyce z Bełza na stałą siedzibę do Lwowa i ordynuję w kamienicy L. 31. ulica Karola Ludwika.

Leo Lateiner

lekarz prakt. chirurg. i akuszerji.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

Meble dla domów pańskich i mieszczańskich, **wil, hotelów** i **na podarunki** ***tanio, mocno, elegancko.*** Centralny dom wysprzedaży mieszcz. stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Frank,** teraz tylko we **Wiedniu, I. Krugerstrasse St. Pöltenhof.** Album meblowe wraz zcennikiem za opłatą 1·50 złr. w markach pocztowych.

Uporczywa chorobliwość naszych dzieci pochodzi ze szkrofułów (angielskiej choroby), rachitis etc. z powodu nieregularnego żywienia i złego tworzenia krwi i bywa wyleczoną najpewniej dłuższem używaniem prepararatów apt. Ferd. Schmieda **ekstraktu słodowego z pepsyną, pankreatyną i tranem rybim** (wolne od smaku tranowego). Cena 65 kr. i 1 złr. Otrzymać można w wielu aptekach.

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia SYROP WAPNIOWO-ŻELAZOWY loczy najskuteczniej aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8. września 1888.

Hotel KRAKOWSKI. M. Stojałowska z Berezówki, W. dr. Madejski z Pieniak, G. Nigrin z Podhajec, M. Mroczkowska z Suchy, M. Strojnowska z Lackiego.

Hotel KUHNA. M. ks. Debalski z Kluczowa wielkiego, T. ks. Rogowski z Kurzan, J. Temple ze Stry-

nagradzania szkód, zrządzonych przez wojsko podczas manewrów. Wskutek tego zażalenia wyjaśniło ministerstwo wojny wszystkim starostwom i prezydentom miast, że w myśl §. 56 ust. kwaterunkowej nie może ulegać wątpliwości, że przez manewry zrządzone szkody natychmiast, bez względu na porę roku i liczbę wojska, mają być wynagradzane. Oszczędzanie kultur i unikanie zbytecznych szkód jest z naciskiem wzkazane w przepisach. Szkody mają być na miejscu wynagradzane.

Pamiątkowe tableau z wizerunkami uczestników V. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich pragnie zakład fotograficzny pp. E. Trzemeskiego i Błachowskiego ukończyć, dlatego za pośrednictwem naszem upraszają tych uczestników, którzy dotychczas nie nadesłali swoich fotografij, aby najdalej do 15. bm. albo nadesłali fotografję lub przyszli do nich się fotografować. Dotychczas przeszło 300 uczestników już to uczyniło.

Wypadek na polowaniu. W dniu onegdajszym we wsi Podliskach, lwowski nemrod p. K. strzelając do derkacza trafił w 15 letniego pastucha, Janka Krawczyka, który ukryty siedział za zagonem kartofliska. Chłopcu kilka śrutów zraniło rękę. P. K. aby uniknąć pobicia, gdyż go otoczyło kilkunastu włościan, musiał oddać wszystkie pieniądze w kwocie 7 zł. i strzelbę, którą mu jednak zwrócono pod warunkiem, że wypłaci w mieście 29 zł. towarzyszącemu mu bratu poranionego. Postrzelony pastuch jest zdrów zupełnie.

Kleptomanja. W jednym z pierwszorzędnych magazynów damskich przy ulicy Karola Ludwika zdarzyła się onegdaj nader przykra scena. Około godziny 5. z południa, w chwili największego ruchu kupujących, weszła do sklepu jakaś dama, wytwornie ubrana i zażądała rozmaitych towarów. Oglądanie i targowanie trwało dobre pół godziny, aż nareszcie dama oświadcza, że nie może się zdecydować na wybór i że nazajutrz powróci. W chwili jednak odejścia nieznajomej bystre oko subjekta dostrzegło brak dwóch kosztownych wachlarzy i sześciu par duńskich rękawiczek. Subjekt natychmiast wybiegł na ulicę i pomimo energicznego protestu damy, zaprosił ją do sklepu, gdzie grzecznie, ale stanowczo zażądano zwrotu przedmiotów. Zrazu okazywała oburzenie i protestowała, gdy jej jednakże zagrożono policją, przyznała iż towar wzięła, ale zapłaci zań mąż, po którego też posłano ze sklepu. Wkrótce zjawił się p. X., oświadczając gotowość zaspokojenia pretensji, a do żony zwrócił się z kilkoma słowami gniewnego oburzenia, z których należałoby wnioskować, że pani X. nie po raz pierwszy dopuściła się podobnego czynu.

Przygoda w podróży. W dniu wczorajszym, w drodze z Żółkwi, pani G. jadąc kołami, w przydrożnej karczmie pobłogosławioną została synem. Matka wraz z dziecięciem znajduje się w dobrym stanie zdrowia i po kilkudniowym wypoczynku przybędzie do Lwowa. Zacofani żydzi, arendujący karczmę, uważają wypadek ten w czasie ich świąt za jakiś dopust Boga, mający im przynieść nieszczęście, czy może tylko było to ich spekulacją wykorzystania z danej chwili, gdyż za alkierzyk, posługę i lżejsze pożywienie sprowadzony mąż zapłacić im musiał kilkadziesiąt guldenów.

P. Mikołaj Teofil Woroniecki, majster stolarski, dotychczasowy poddany rosyjski, wykonał w Krakowie przysięgę jako obywatel austrjacki z przynależnością do gminy miasta Krakowa.

W Drohobyczu w wilię żydowskiego nowego roku zjawiła się w domu modlitwy komisja egzekucyjna i zabrała tory oraz księgi i przedmioty, do wykonywania nabożeństwa służące. Zabranie nastąpiło z tytułu należytości prawnej, w sporze będącej. Wywołało to wielkie wzburzenie między izraelitami, bo wieziono na chłopskim wozie ich świętości. Ostatecznie złożyli zamożniejsi żydzi na pokrycie należytości papiery wartościowe i zwrócono im przedmioty z domu modlitwy zabrane.

Rozprawa główna przeciw p. Ludwikowi Gasparemu, sekretarzowi rządu krajowego bukowińskiego rozpoczęła się d. 6. bm. przed czerniowiecką ławą przysięgłych. P. Gaspary oskarzony jest o sprzeniewierzenie kwoty 2.846 zł. z czasów swego urzędowania, jako komisarz powiatowy w Storożyńcu w latach od 1884 do 1886 pochodzącej z zwrotu subwencji państwowej, danej na podniesienie chowu bydła.

Pięciodniowy jarmark na konie w Krakowie rozpoczynający się d. 23. września br., zapowiada się jeszcze bardziej ożywionym niż poprzednie jarmarki. Powodzenie bowiem poprzednich jarmarków, ogólne zadowolenie tak sprzedających, jak i kupujących, którzy żalili się tylko na to, że jeszcze za mało koni było nadesłanych, jak również umieszczone po wszystkich ważniejszych dziennikach polskich i niemieckich ogłoszenia, obudziły żywe zainteresowanie się kupców, tak, że wydział III. magistratu zaledwie jest w stanie podołać licznej korespondencji z zgłaszającymi się o informacje kupcami.

Poczyniono też różne ulepszenia jak np. wyszutrowano i wyrównano ujeżdżalnię, plac na Groblach ogrodzono i podzielono na części mające stałe przeznaczenie i ułatwiające kontrolę i zaprowadzono dozór lekarsko-policyjny. W ogóle nieszczędziła gmina wszelkich usiłowań, aby tylko objawionym życzeniom zadosyć uczynić i powodzenie jarmarkom przez to zapewnić.

W ostatnich czasach zauważono na tamtejszych targach i jarmarkach końskich wielką liczbę faktorów w handlu końskim, często osób niefachowych, które swem natręctwem przyczyniają się tylko do nieporozumień i nieporządków przy sprzedaży i utrudniają ruch targowy.

Magistrat chcąc temu niekorzystnemu dla targów i jarmarków stanowi rzeczy zapobiedz, przypomina niniejszem, że osoby chcące zajmować się faktorstwem na targach lub jarmarkach końskich, muszą posiadać kartę przemysłową na trudnienie się pośredniczeniem w handlu końmi, względnie mają się bezwłocznie, a najdalej do 20. września br. postarać o kartę przemysłową; w przeciwnym razie do faktorstwa w handlu końmi nie będą dopuszczone i pociągnięte zostaną do odpowiedzialności w myśl przepisów ustawy przemysłowej.

Zjazd górników we Wiedniu, jak już doniesiono telegraficznie, odbył się d. 6. bm. w Wiedniu. W sekcji górniczej miał p. Juliusz Noth, znakomity geolog, właściciel Barwinku w Galicji, zajmujący odczyt o eksploatacji nafty w okolicy Dukli, szczególnie zaś o Wietrznem, gdzie jeden szyb 240 metrów głęboki wydał 30 milionów kilogramów nafty. Prelegent dowodził że Austrja nie potrzebuje zupełnie dowozu obcej nafty, gdyż dostatecznie posiada jej u siebie.

Dwa małżeństwa. Cyprjan Godebski poślubić ma w niedługim czasie paryżankę, pannę czy też panią le Pellerin. Będzie to trzecia małżonka znakomitego artysty, który żonaty był po raz pierwszy z panną Servais, córką słynnego wiolonczelisty, a powtórnie z panią Natansonową, warszawianką, wdową po Szymonie Natansonie.

Wstępuje też w związki małżeńskie Juljan Ochorowicz. Narzeczoną uczonego jest panna Marja Leszczyńska, córka obywatelstwa z Galicji. „Listy do przyszłej narzeczonej“ Juljana Mohorta (których, nawiasem mówiąc, trzecia edycja tylko co wyszła z pod prasy) znalazły nareszcie — adresatkę...

Sienkiewicz. Z Sobót donoszą pod dniem 4go b. m.: „Wczoraj grono bawiących tu Polaków uczciło składkową kolacją Henryka Sienkiewicza. Pan Jan Donimirski, właściciel dóbr pod Malborgiem, w pięknej przemowie podniósł zasługi autora „Ogniem i mieczem“ i wychylił pierwszy toast za zdrowie znakomitego pisarza. Po tym nastąpiły inne toasty, w których, pomiędzy innemi wyrażono nadzieję, że Sienkiewicz napisze powieść obyczajową tym razem jednak współczesną. Zebranie, wśród ożywionej rozmowy, przeciągnęło się do późna. Sienkiewicz wyjeżdża w tych dniach do Paryża, gdzie, odosobniwszy się, zamyśla wziąć się do pracy“.

Z Wiednia. Ksiądz Wojciech Faliński otrzymał posadę duszpasterza przy nowo odrestaurowanym kościółku na Kahlenbergu, gdzie między innemi starożytnościami i ów ołtarzyk, przy którym O. Marek d'Aviano mszą św. odprawiał, a nasz król Sobieski ministrował, po dziś dzień się znajduje.

Wystawa fotograficzna. Z powodu jubileuszu cesarza austrjackiego klub fotografów-amatorów w Wiedniu urządza wystawę fotograficzną pod protektoratem arcyksiężnej Marji Teresy, która weźmie także udział w wystawie, nadsyłając na nią własne fotograficzne zdjęcia. Arcyksiążę Otton przyrzekł na wystawę tę nadesłać fotografie widoków Bośnji, zdjęte w czasie jego podróży do tego kraju.

Karabiny Lebla. Nowe karabiny systemu Lebla, wedle *Kölnische Zeitung*, mają od kolby aż do końca lufy 125 centymetrów długości. Są one kalibru ośmiomilimetrowego, na muszce są podziałki do celowania na odległość dwu tysięcy metrów. Mechanizm zamkowy podobny jest do takiegoż przyrządu u karabinów austrjackich, tj. stanowi go kurek poruszany przez sprężynę. Magazyn na naboje znajduje się pod lufą i zawiera ośm ładunków, które same wsuwają się do lufy. Są one metalowe, kule zaś kształtu walcowatego, ważą 15 gramów i są na 30 milimetrów długie. Huk towarzyszący wystrzałowi jest bardzo słaby, prócz tego z nabojów owych po wystrzale nie wydziela się wcale woń prochu.

Cykliści w wojsku. W armji holenderskiej (za przykładem Anglików i Francuzów) odbywają się obecnie próby przesyłania depesz i rozkazów na bicyklach. W próbach tych bierze udział 16 członków holenderskiego Stowarzyszenia cyklistów.

Kwiaty polityczne. Francuzi od niejakiego czasu posiadają znów jeden kwiat więcej, jako oznakę stronnictwa politycznego. Kiedy hrabina Paryża dowiedziała się, iż jej kwiat ulubiony, goździk czerwony, Boulanger wybrał za swe godło, względy swe przeniosła z goździków na różę, tak zwaną „rose de France“. Na ostatnim bankiecie monarchistów książę Audiffret-Pasquier nosił taką różę u boku, ale złotą. Po bankiecie książę zawiadomił uczestników o owej zmianie kwiatów. Jak wiadomo, legitymiści wybrali za swe godło lilję i biały goździk, bonapartyści fiołki, komunardzi zaś — czerwone nieśmiertelniki.

Przeniesienie kości poległych podczas walki o wolność w dniach marcowych w roku 1848 we Wiedniu, nastąpiło d. 6. bm. z cmentarza na Schmelzu na cmentarz centralny. Kości poległych znachodziły się w dwóch sklepionych grobach od roku 1864. Obecnie wyjęto je stamtąd i złożono w jedną wielką metalową trumnę. Nazwiska poległych są następujące: Karol Henryk Spitzer, słuchacz politechniki 18 lat, Bernhard Herschmann, czeladnik tokarski 25 lat, Wincenty Eiselt, czeladnik tokarski l. 26, Elżbieta Bauer, żona profesora szkoły sztuk pięknych 41 l., Piotr Fürst, właściciel domu 66 l., Anna Dörflinger, prebendarka, Wolfgang Zettel, czeladnik rzeźnicki 24 l., Izydor Langer, powroźnik, Antoni Kucharz, chirurg, Karol Henryk Ungar, Józef Drawitz, buchhalter 32 l., Gottlieb Gebhardt, wyrobnik 32 l., Alojzy Köppel, czeladnik tokarski 30 l., Franciszek Reininger, czeladnik bednarski 19 l., Jan Wittmann, czeladnik szewski 34 l., Jan Tauberger, bandażysta 42 l., Józef Schmalek, kowal 48 l., Franciszek Sandrok, czeladnik stolarski 39 l., Laurenty Donhart, wyrobnik 33 l., Józef Oeppinger, szewc, 42 l., Ewa Haumer, żona cieśli 43 l., Józef Scherf, służący 38 l. Liczba poległych wówczas według Smetsa „Historji o rewolucji z roku 1848“ wynosiła 46, nie licząc tych, którzy padli na przedmieściach.

Obłęd germanizacyjny. Germanizatorowie Wielkopolski zaczynają odchodzić od zmysłów. Przykładem tego jest berlińska *Post*.

Dziennik ten donosząc, że p. Dąbski, z Poznańskiego, sprzedał komisji kolonizacyjnej swoją wieś, a następnie, uporządkowawszy w ten sposób swoje interesa, wykupił znacznie większą posiadłość z rąk niemieckiego właściciela — wzywa rząd, ażeby przedsięwziął w tym kierunku energiczne zarządzenia. *Post* domaga się, ażeby komisja kolonizacyjna kupowała dobra z tem wyraźnem zastrzeżenia, że sprzedawcy i jego potomkom nie będzie wolno w Poznańskiem i Zachodnich Prusach kupować lub dzierżawić ziemi!

Skutki banicji. Czytamy w *Dzienniku Poznańskim: Westpreussische landwirthschaftliche Mittheilungen*, organ związku centralnego zachodnio-pruskich rolników skarzy się na brak robotników w prowincjach zachodnich państwa niemieckiego. Po wydaleniu tysięcy robotników polskich przez nową politykę z państwa pruskiego, a nadto po zarządzeniach ze strony państwa na szerokie rozmiary celem wyparcia żywiołu polskiego odczuwa się osobliwie w powyżej wymienionych prowincjach dotkliwy brak sił roboczych. Pan F. Kries, należący do centralnego związku rolników, proponuje w rzeczonem piśmie ściąganie mniej wymagających ludzi z uboższych okolic celem zaradzenia złemu; nie przyniosłoby to — zdaniem autora — szkody narodowym niemieckim interesom, gdyby ułatwiono przystęp polskim robotnikom z Królestwa Polskiego na czasowy pobyt, choćby tylko podczas miesięcy letnich.

Coraz więcej tedy otwierają się oczy na „błogosławione“ skutki wydalań, a otwierają się tym, którzy owemu nieszczęsnemu rozporządzeniu pryklaskiwali.

Uniwersytety w carstwie. *Wiestnik prawitielstwiennyj* ukończył w tych dniach druk nowej ustawy uniwersyteckiej. Program wykładu dziejów historji polskiej, stanowiącej część ogólnej historji narodów słowiańskich, wykładanych na fakultecie historyczno-filologicznym, według tej nowej ustawy jest następujący: Związek Państwa Polskiego i jego losy za Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego. Polska za Kazimieza Odnowiciela, Bolesława Śmiałego i Bolesława Krzywoustego, tak pod względem zewnętrznego jak i wewnętrznego bytu. Polska za Kazimierza Wielkiego i jego następców do pierwszej unii Litwy za Jagiełły. Polska od zgonu Jagiełły do Zygmunta I. Państwowy i społeczny jej ustrój w tej epoce, walka władzy królewskiej ze świecką i z hierarchią duchowną. Historja rozwoju sejmów. Polska za Zygmunta I. i Zygmunta Augusta. Dzieje reform politycznych, kościelnych i społecznych. Reforma sądów. Unia z Litwą. Polska od wygaśnięcia dynastji Jagiellonów do zgonu Władysława IV., jej byt zewnętrzny i wewnętrzny. Polska za królów elekcyjnych w drugiej połowie XVII. wieku. Dzieje zewnętrzne i widma upadku wewnętrznego. Polska za królów z dynastji saskiej i historja stopniowego jej rozkładu. Rozbiory Polski w związku z historją polityki europejskiej owego czasu i z usiłowaniami stronnictw

Do malowania

dachów, werand, parkanów, schodów, drzwi i okien

poleca 1

FARBY OLEJNE

tarte w najlepszym pokoście,

Farby bursztynowo-lakierowe,

CARBOLINEUM,

Ter pogazowy i drzewny

po najtańszych cenach.

JÓZEF HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem“.

We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,** i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie

PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

KSIĘGARNIA POLSKA

we Lwowie, plac Halicki l. 14.

Chcąc jak najwięcej rozpowszechnic dzieła nieśmiertelnego wieszcza naszego

Adama Mickiewicza

i umożliwić nabycie takowych nawet najmniej zamożnym, zrobiła obecnie nowe kompletne wydanie poezyj Mickiewicza w 4-h tomach jedyne z tanich wydań, które zawiera „Konfederaów Barskich“ i Księgi narodu pielgrzymstwa, na ładnym papierze około 100 arkuszy druku i sprzedaje egzemplarz broszurowy po **80** cent., z przesyłką pocztową **95** cent., w ozdobnej oprawie w płótno angielskie 1 złr. **60** cent.

Tylko 80 ct. poezje Mickiewicza

Tylko 80 ct. poezje Mickiewicza

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

BERNH. TICHO, Berno (Morawia)

Krautmarkt Nr. 18.

wysyła za pobraniem:

Szale damskie całkiem z wełny, wszelkich nowych barw modnych, podwójne 10 metr. złr. 8.

Niggerloden najnowsze na suknie jesienne i zimowe, szerok. podwójna 10 metr. złr. **5·50.**	**Weba King** lepsza od płótna, 1 sztuka 5/4 szeroka 30 łokci złr. 6.
Czarne Terno saski wyrób, szerok. podwójna 10 metrów złr. **4·50.**	**Oksfort** do prania, dobry gatunek 1 szt. 30 łokci złr. 4·50.
Draidrat najlepszej jakości, 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. **2.80.**	**1 Garnitur rypsowy** z 2 nakryć na łóżka i obrusu z jedwabnemi frendzlami złr. 4·50.
Ryps wełniany wszelkich kolor. 60 ctm. szeroki 10 met. złr. 3·80.	**1 Garnitur z juty** z obrusu i 2 nakryć na łóżka z frendzlami złr. 3·50.
Materje i szlafroki w kratki i paski 60 ctm. szerokie najnowsze wzory, 10 metr. złr. **2·50.**	**Materje na palta zimowe** resztka, 2·10 metr. na całe palto czarna, brunatna i niebieska złr. 5·50.
Flanela Walerja najnowsze wzory, 60 ctm. szerokie, 10 metr. złr. 4.	**Materje na palta jesienne** w najlepszym gatunku, na cały paletot złr. 7.
Barchan na suknie, najnowsze desenie 10 metrów złr. 3.	**Berneńskie resztki sukna** na ubrania zimowe, resztka 3·10 metr. na całe ubranie męskie złr. 5.
Koce na konie najlepszy wyrób 190 ctm. dług. 130 ctm. szer. złr. 1·50. **Koce dla fiakrów** 190 ctm. długie 130 ctm. szerokie złr. 2·50.	**Koszule męskie** własny wyrób, białe lub kolor. 1 szt. Ia złr. 1·80, IIa złr. 1·20.
Płótno domowe 1 szt. 30 łokci 4/4 złr. 4·50 1 szt. 30 łokci 5/4 złr. 5·50	**Koszule damskie** z szyfonu i płótna z haftami 3 sztuki złr. 2·50.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach

1/4 kilogr. i 1/8 kilogr.

Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct

Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą za zaliczką.

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE 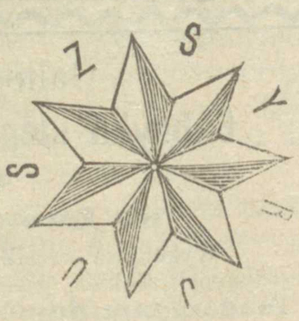 Chorążczyzna 22

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**

we Lwowie:

1 kilogram złr. 1·70 i złr. 1·80.

na prowincji:

4 3/4 kl. złr. 8·70 i złr. 9·15 franco.

Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

AGRONOM

z 7-letnią praktyką poszukuje posady zarządcy dóbr od 1go października b. r. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod literą J. Z. 105 pos. res. Lwów-Podzamcze.

Już wyszła

nakładem

LEONA FROMMERA

w Krakowie (Szewska 7.)

„Procedura karna w opracowaniu i z objaśnieniami profesora Rosenblatta“.

Cena egzemplarza **elegancko oprawnego 3 złr, 30 centów.**

Sans Rival

Magazin Corset de Paris

Lwów, plac Halicki l. 15.

w gmachu Banku hipotecznego

poleca

Corset „Ceinture“ nouveautes de Vienne 26—32 centm. długie z 5 guzikami, bryklami, prawdziwemi rogami, z francuskiego dreliszku, á 3, 4, 5, złr. białe, szare, crémé, drap.

Corset de Paris, kiras lub pancerz, z prawdziwemi rogami 34—40 ctm. długi z 4 i 5 guzikami, z bryklami, wszelkich barw i materyj po złr. 2, 2·50, 3, 4, 5, 6.

C. P. a la Siréne Corset de Paris po złr. 4, 5, 6 do 15.

Sznurówki dla dziewcząt i **redreseur** z rogami po złr. 2, 2·50, 3, 4 i 5.

Przy zamówieniach korespondentką uprasza się o podanie obwodu w pasie i długości.

Wojskowy Zakład naukowy we Lwowie

otwiera z dniem 1-go października 1888 roku nowe kursa dla **aspirantów:**

1) **do jednorocznej służby ochotniczej;**
2) **do szkół kadeckich;**
3) **na oficerów rezerwy i nieczynnej obrony krajowej;**
4) **na oficerów pospolitego ruszenia;**

Wpisy uskuteczniają się od 24. do 28. września b. r. między godziną 4tą i 6tą po południu.

Emeryt. kapitan *J. Waniczek.*

Lwów, ulica Akademicka l. 12. I. piętro.

Programy gratis i franco.

Od lat kilkunastu znany z rzetelności

POKÓJ DO ŚNIADAŃ

JAKÓBA LÖWENHECKA

przy ulicy Krakowskiej liczba l. wchód drugi przez dom liczba 3.

poleca *pomimo wysokiego podatku* doskonałą **wódkę żytnią i różnorodne likiery** z fabryk krajowych i zagranicznych; **Smaczne i zdrowe przekąski** zimne i ciepłe, jak również **potrawy gorące z kuchni wzorowo prowadzonej.** W każdy **Czwartek i Niedzielę** będą podawane **wyśmienite flaczki. Piwo** wyborne Bock i najlepsze marcowe z browaru Lilienfelda, również **miód janowski i wino węgierskie i austrjackie po najtańszych cenach**, stosownie do jakości sprzedaję na miary i w butelkach. Piwo do domu sprzedaję po 16 kr. Bock doskonały po 24 kr.

Dokładając zawsze wszelkich starań, by jak najlepiej usłużyć szanownym gościom, upraszam i nadal o łaskawe poparcie przez liczne odwiedziny — pozostając z wysokim szacunkiem

Jakób Löwenheck

we Lwowie, ulica Krakowska liczba 1.

EMIL KUŹNICKI

Oświęcim dworzec (w Galicji)

poleca

swoje wyroby z tektury dachowej i asfaitu

własnej produkcji.

Podejmuje pod kilkoletnią gwarancją wykonanie **dachów z tektury dachowej i cementu drzewnego** według najnowszej metody

Asfaltowania, jakoteż w ten zakres wchodzące roboty wykonywa rzetelnie i po umiarkowanych cenach.

Prospekty, cenniki i wzory są każdemu do dyspozycji.

Dzielni ajenci znajdą umieszczenie!

Ważne dla każdego!

Niezbędnie potrzebną rzeczą dla każdego jest

dobre i eleganckie obuwie

na każdą porę, dlatego zwracam Szan. P. T. Publiczności uwagę na mój własny wyrób obuwia, które nigdy nieprzemaka, oraz chroni nogi od przepocenia. Polecam przeto najsumienniej wielki wybór gotowego obuwia po cenach następujących: męskie po złr. 5, 5·50, 5·80 i 6 zł.; wysokie z cholewami do błota po zł. 10, 11, 12, 13 do 15 zł.; damskie buciki po zł. 4, 4·50 i 5, dziecinne od zł. 1·80 do 3·50. Zarazem każdy przekonać się może, iż ten znakomity wyrób jest tańszy od wszystkich zagranicznych lichych wyrobów, w dowód czego niech posłużą następujace podziękowania, których przeszło paręset otrzymałem z różnych stron kraju, oto przykład:

Sielce: dnia 6. grudnia 1887. r. p. Krystynopol.

Wielmożny Panie! Donoszę, że z nadesłanych bucików pod datą 3. grudnia b. r. jestem zupełnie zadowoloną. Staraniem mojem będzie i nadal pobierać z pracowni Pańskiej, a oraz i moim znajomym polecę gorąco doskonały wyrób i taniość obuwia.

Z poważaniem **L. Dworzaczek.**

Wielmożny Panie! Buty otrzymałem i donoszę, że jestem z nich zupełnie zadowolony — materjał jest doskonały, a robota wyśmienita. Cieszy mię, że nie zawiodłem się w mych oczekiwaniach, załączając Wielm. Panu z tego powodu moje podziękowanie, kreślę się z poważaniem **N. Chycko**, Waniow p. Bełz.

Z Korsowa 11. Listopada 1886 r. p. Leszniów piszą mi: Panie Malec, buciki są bardzo dobre, za które składam Panu podziękowanie itd., prawie każdy list w podobnym stylu. Oto i ja składam wszystkim moim kundmanom serdeczne podziękowanie za łaskawe względy, o które i nadal upraszam. Zamówienia z prowincji uskutecznia się natychmiast dając wszelką gwarancję.

Aby każdy w **zupełności odpowiedne** mógł otrzymać obuwie zechce miarą centymetrową oznaczyć jak tu wzorek:

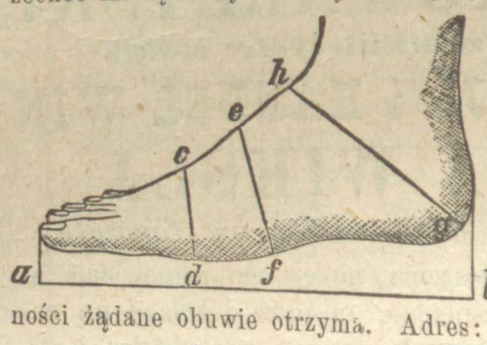

długość stopy t. j. od połowy pięty aż do wielkiego palca jak *a* do *b*, następnie w **palcach** (w około po kostce) jak *c*, *d*, dalej tak samo **rys** jak *e*, *f*, i **podbicie** t. j. opasując nogę od pięty aż do jej zgięcia, jak oznacza litern *g*, *h*, jest to rzecz nadzwyczaj łatwa, a każdy może być pewny, iż w zupełności żądane obuwie otrzyma. Adres:

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

JÓZEF MALEC

Lwów, ul. Kazimierzowska l. 51. (naprzeciw szkoły św. Anny).

ja, M. Jaremkiewicz z Wierzbicy, W. Sieminowicz z Kołomyi.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś

HULAJ DUSZA

widowisko sceniczne w 8 obrazach ze śpiewami A. Walewskiego. Muzyka E. Urbanka.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa; Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

DO SPRZEDANIA

pół mili od miasta Tłumacza i kolei żelaznej **FOLWARK**, który zawiera 300 morgów pszennej roli, 190 morg. lasu i 15 morg. łąki. Może być oddzielnie sprzedane 80 morgów roli, 10 morgów łąki, 35 morg. lasu, z oddzielnym korpusem tabularnym.

Bliższej wiadomości udzieli zarząd ekonomiczny „Kolińce górne“ poczta Tłumacz.

Sposobność kupna

Cały zapas wielkiej fabryki **koców i derek na konie** nabyłem i sprzedaję jak długo zapas starczy za połowę ceny zwykłej, grube, nie do zniszczenia derki na konie, z rozmaitemi bordurami, 130 cm. szerokie, 190 cm. długie, sztuka po złr. 1·70 Żółtowłose koce sztuka złr. 2·50, derki pańskie sztuka złr. 3· —, derki jedwabne barret w najświetniejszych barwach (czerwone, niebieskie, zielone, pomarańczowe) w paski, sztuka po złr. 3·50.

Wysyła za gotówkę lub pobraniem Zakład wysełkowy **Schmidt Wiedeń Margarethen.**

FRANC. CHRISTOPH'A

Połyskujący lak do podłóg

bez woni, natychmiast schnący i trwały.

Nadaje się z powodu swych **praktycznych własności** i prostotę w zastosowaniu **do zapuszczania samemu** podłóg. — Pokoje mogą być w dwóch godzinach znowu używane. — Lak ten jest w różnych kolorach (pokrywając jak farba olejna) i bezbarwny (nadając tylko blasku). — **Wzory zapuszczania i sposób użycia w składach:**

we Lwowie: Alojzy Hübner skład farb i handel materjałów ulica Karola Ludwika l. 13.

Franc. Christoph wynalazca i jedyny fabrykant prawdziw. laku połyskującego do podłóg. **Praga i Berlin.**

Kuracyjne winogrona feslawskie

poleca

handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Do sprzedania w Sądowej Wiszni 2 domy murowane, pierwszy z 10, drugi z 5 ubikacji się składający, zabudowania ekonomiczne, 2 ogrody 3 morgowe, pola ornego 13 morgów pod najkorzystniejszymi warunkami, w całości, lub częściowo. Wiadomości udziela Józefa Kohl w Sądowej Wiszni.

Śmierć wszystkim myszom polnym!

Nieoceniony i nieomylny środek przeciw wszystkim myszom polnym.

Blaszanki oryginalne wraz z opisem sposobu użycia zawierające po 5, 10, 15, 20 i 30 kilo (1 kilogr. po 40 cent.) rozsyła

Leon Mondlicht

aptekarz w Bukaczowcach.

Świadectwa i listy polecające i dziękczynne stoją do dyspozycji.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Biusty modelowe

dla

krawców damskich i męskich

poleca od roku 1852 istniejąca

Fabryka

Jana Bedronka

w Wiedniu

VI. Mariahilferstrasse 65 I.

Kompletne biusty damskie od złr. 4·50 zwyż. Ilustrowane Cenniki gratis i franco. Poszukuje się rzetelnych zastępców

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Zachęcony powodzeniem, jakiem się moja najtańsza wypożyczalnia książek szeregiem lat cieszy, założyłem na wzór tejże Wypożyczalnię nut. Zaopatrzywszy takową w liczne najświeższe nowości polecam Szan. muzykalnej publiczności. Abonament tak na książki jak i na nuty po 40 cent. miesięcznie. Kaucja złr. 1 — Stanisław Köhler Batorego l. 28. we Lwowie. 499

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepszą jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6 421

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 395

Skład płócien korczyńskich D. Kośnierskiego we Lwowie, ulica Kopernika l. 24. 443

NA SPRZEDAŻ: kamienica dwufrontowa, trzypiątrowa w śródmieściu pod korzystnym i warunkami. Bliższej wiadomości udzieli Wny Kasiński w kancelarji notarjalnej, ulica Trzeciego Maja l. 8. 463

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

Skład i pracownia futer Michała Beckera, Lwów ulica Kopernika l. 8. 464

10 cetnarów drzewa rąbanego bukowego po 4·50 z odstawą do domu. Zlecenia przyjmuje handel Maurycego Bałłabana, plac Marjacki l. 8. 519

Sudenci lub panienki uczęszczające do szkół znajdą bardzo wygodne umieszczenie w dystyngowanym domu. Lekcje fortepianu mogą być w domu udzielane. Opieka męska i korepetycje w domu. Bliższa wiadomość w Administracji. 503

Poszukuje się maglu natychmiast, ulica Garncarska l. 21. 501

P. Janiszewskie, udzielające lekcji malowania, zamieszkały przy ulicy Pańskiej 11. I. piętro.— Osoby życzące sobie korzystać z takowych raczą się zgłosić na miejsce wskazane. 513

Na jesień i zimę. W Towarzystwie handlu skór, sukna i wyrobów tkackich w Łańcucie otrzymać można sukna koloru brązowego czarnego i sieraczkowego na bundy do podróży i kurtki myśliwskie w cenie za meter od 1 złr. 40 ct. do 2 złr. 35. — Sukna tkane na przędzy dla robotników i sług, cena za meter po 90 ct. i 1 złr. — Koce wełniane do nakrycia i derki na konie — (Wyroby zwane w handlu pod nazwą łańcuckich). Ceny stałe i umiarkowane. Zamówienia adresować należy do Dyrekcji Towarzystwa. 831

Króliki francuskie, premiowane, para sześciomiesięcznych po 3 złr. są do nabycia u Franciszka Teichmanna w Przeworsku, dworzec kolejowy. 540

Gruntownych nauk języka niemieckiego udziela rodowita niemka. Ulica Zyblikiewicza l. 3. I. piętro. 830

Ekspedytorka pocztowa z uzdolnieniem telegraficznem poszukuje umieszczenia przy c. k. pocztach ubocznych i obowiązuje się uczenia dzieci do 5. klasy. Łaskawe zgłoszenia upraszam nadsyłać pod L. N. poste restante Przemyśl.

Wzywa się p. subiekta J. K. pracującego obecnie w handlu p. K. w K., do zaniechania odmawiania gości z innych handlów, jako też i ściąganie książeczek miesięcznych i przypisywanie na swe zyski. — Dokonać mogę przekonywającą prawdą, gdzie było już miejsce z p. L. folio 150

541 **„interesowany“.**

Zplam oczyszcza i odnawia garnitury, paltoty, futra, płaszcze narzutki, suknie damskie i t. p. Jabłoński, krawiec, Sykstuska 8. 532

Ogrodnik posiadający 2000 złr. gotówką otrzyma bardzo korzystny interes. Zgłosić się pod A. 1000 do Adm. Kurjera. 536

Poszukuje się bony, francuskę, osoby starszej, do dwojga dzieci i ma się do polecenia bardzo zdolną nauczycielkę muzyki. Bliższa wiadomość plac Halicki l. 10. na dole. 529

Grunt pod budowę jest na Łyczakowie do sprzedania, 408 sążni 11 metr. długość, a 36 metr. szerokość. Bliższa wiadomość Nr. 79. Łyczaków. 531

Pianino i fortepian w bardzo dobrym stanie do sprzedania ulica Zimorowicza l. 10. II. piątro.

Fortepian do wypożyczenia. Przybory do szermierki i welocyped do sprzedania Rynek 12. I. p. 525

Wpisy uczniów do I. prywatnej szkoły ludowej przygotowawczej do szkół średnich rozpoczynają się z dniem 26. sierpnia b. r. Bliższych szczegółów dotyczących programu nauki, warunków przyjęcia, oraz lokalu szkolnego i dnia otwarcia szkoły udziela właściciel i kierownik zakładu prof. Wajgiel, w swem pomieszkaniu przy ul. Piekarskiej l. 7. 679

Osoba z dobrej rodziny, w sile wieku, wolna, samoistna, dobrze wychowana, obznajomiona praktycznie w gospodarstwie wiejskiem, także i miejskiem, w wszelkiem domowem zatrudnieniu, szyciu itp. zdrowa i do pracy zdolna poszukuje umieszczenia czy to do samodzielnego zarządu lub też wyręczenia Pani na wsi lub w mieście. Zgłoszenia na listy franco pod lit. A. Z. Nr. 14. poste restante Sądowa Wisznia. 739

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 527

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 3, 2 pokoje z przynależytościami, **pomieszkania kawalerskie** przy ulicach Kazimierzowskiej i Podlewskiego wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 433

W realności pod l. 9. plac Gołuchowskich (gdzie była umieszczoną szkoła Czackiego) są różne pomieszkania do wynajęcia. 517

Sklep Rynek 4. 495

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia. 491

7 pokoi, przedpokój, garderoba z kuchnią przy ulicy Batorego nr. 38. I. pięto, zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże. 471

Eleganckie pomieszkania l. 7 ulica boczna Zimorowicza I. i II. piętro z balkonem; 4 lub 5 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, spiżarnia. 523

Ulica Pańska l. 11. 3 duże pokoje przedpokój, kuchnia, 2 wychody, front od października do wynajęcia. 539

Ulica Batorego l. 24. 1 duży pokój frontowy z przedpokojem, 1 duży pokój w oficynach z przedpokojem, z meblami lub bez mebli, od 15. września. 538

Plac Bernardyński 12. II. piętro 5 pokoi z nyżą, przedpokojem, z przynależytościami do najęcia od 1go Października. 493

Dom z ogrodem do wynajęcia od 1. października, ulica Kochanowskiego 86. Wiadomość u właściciela Kościuszki 13. 506

Kurnicka (Długosza) 19. różne mieszkania. 486

Chorążczyzna (przedłożenie ulicy Sokoła) Nr. 12A. są 2 eleganckie pomieszkania na I. i II. pietrze po 4 pokoje, przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, zaraz do wynajęcia. 487

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

MASZYNA do szycia (Howego), nożna, w dobrym stanie, jest do sprzedania za 25 zł. ulica Kalecza l. 6.

Nowo urządzona

MLECZARNIA NARODOWA

i traktjernia

przy ulicy Sykstuskiej liczba 29

z dwoma wchodami — dla pań pokój osobny — poleca tani i zdrowy **wikt domowy** sporządzany zawsze na świeżem maśle, oraz wyborną kawę i wszelkiego rodzaju nabiał — Obiad od godziny 12tej do 4tej po południu, wedle spisu potraw lub w abonamencie.